

Praca na Otwarty Konkurs Teologiczny

Fundacji „Dominikańskie Studium Filozofii i Teologii”:

Co to znaczy, że Kościół jest potrzebny do zbawienia?

Odpowiedź oparta na ujęciu Kościoła jako wspólnoty celu.

Wstęp

„Wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka”¹ – tak zatyłował cztertnasty rozdział swojej pierwszej encykliki papież Jan Paweł II na samym początku swojego pontyfikatu. I rzeczywiście, gdyby Kościół odstąpił od człowieka, któregokolwiek z miliardów na całym świecie, w gruncie rzeczy zaprzeczyłby swojej misji. Temat zadany uczestnikom Konkursu dotyczy owej jakże ważnej dla Eklezji relacji – tej z człowiekiem. Pierwszymi słowami, które pewnie wielu przychodzi na myśl po wczytaniu się w ów temat, jest słynny teologiczny logion: „Poza Kościołem nie ma zbawienia”, który będzie niejako przedmiotem analizy w tym skromnym dziele. Praca ta jednak nie zamierza być i nie pretenduje do bycia omówieniem historii pojmowania przynależności do Kościoła i jego konieczności do zbawienia na przestrzeni wieków, lecz będzie się starała ukazać przynależność do Kościoła jako coś istotowo *teleologicznego* lub, inaczej mówiąc, *celowościowego*. Z samego ujęcia zarówno problemu zadanego w temacie jak i słynnej frazy „Extra Ecclesiam...” *explicite* wynika związek pomiędzy teologicznymi refleksjami eklezjologicznymi i soteriologicznymi.² W mojej pracy, ogólnie mówiąc, omówię wzajemny wpływ tych dziedzin, jednak skupię się zwłaszcza na wpływie drugiej na pierwszą. Pytanie bowiem, które nam się stawia, polega na relacji owego właśnie Kościoła do zbawienia, jego roli w soteriologicznym zamiarze Boga. Wagę tematu podkreśla Tomasz z Akwinu, gdy mówi, że „wśród rzeczy stworzonych nie może być nic większego niż zbawienie stworzenia rozumnego”³

¹ JAN PAWEŁ II, *Encyklika Redemptor Hominis*, Wydawnictwo Tum, Wrocław 1994, s. 40.

² NAPIÓRKOWSKI, Andrzej OSPPE, *Bosko-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, WAM, Kraków 2010, s. 338.

³ TOMASZ Z AKWINU, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej*, W Drodze, Poznań 2007, IV,55 (tom III s. 227)

Za pomocą zdobyczy teologicznej refleksji nad eschatologią postaram się wprowadzić pewną nową kategorię teologiczną, za pomocą której wypracuję stanowisko, które pokrywa się z osiągnięciami XX-wiecznej eklezjologicznej refleksji, zwłaszcza Soboru Watykańskiego II, lecz możliwe, że ujęte w trochę innej perspektywie.

Ekskluzywizm zbawienia w Bogu

Opublikowana w 2000. roku deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus* „w centralnym punkcie stwierdza, że jedyna droga do zbawienia prowadzi przez Chrystusa.”⁴ Przypomina ona jednak jedynie od dawna znaną prawdę: *tylko Bóg zbawia za pośrednictwem Chrystusa*. Bowiem „powszechna wola zbawcza łączy się (...) z jedynym Pośrednikiem zbawienia, Jezusem Chrystusem.”⁵ Samo Jego imię oznacza: „Bóg wybawia”⁶, ponieważ odkupienie ludzkości i umożliwienie jej zbawienia było głównym celem Jego Wcielenia, chwalebnej śmierci i zmartwychwstania. Jezus jest 'Komunią, która stała się człowiekiem'⁷, a także najwyższym wyrazem samoudzielenia się trójjedynego Boga ze swoją nieskończoną łaską. Jest ona do zbawienia koniecznie potrzebna, jak głosi jedna z sześciu prawd wiary, przytoczona przez świętego Pawła: „Łaską bowiem jesteście zbawieni” (Ef 2, 8), oraz świętego Akwinatę: „człowiek może być poprowadzony do ostatecznego celu tylko przez pomoc łaski uświęcającej”.⁸

Kościół więc sam z siebie nie zbawia - uprawnione wydaje się wnioskowanie, iż owa konieczność łaski Bożej do zbawienia jest nadrzędna wobec konieczności Kościoła do zbawienia, ponieważ pełni on jedynie rolę swoistego *katalizatora* łaski, „sakramentu” jej udzielania się⁹, a nie jej *źródła*. Dlatego ważniejsze od twierdzenia 'Kościół jest potrzebny do zbawienia' jest twierdzenie 'Bóg jest *konieczny* do zbawienia'. Idąc więc za przykładem podawanego w opracowaniach na temat formuły „Extra Ecclesiam” dualistycznego podziału na stanowisko ekskluzywistyczne i stanowisko inkluzywistyczne¹⁰, można dojść do konkluzji, iż zbawienie w Bogu jest w sposób absolutny *ekskluzywistyczne*. Dzięki takiej perspektywie, w której jedynym *szafarzem prerogatywy zbawczej* jest sam Bóg, a Kościół jedynie sakramentem łaski do zbawienia potrzebnej, wyzbywamy się, także jako wspólnota Kościoła,

⁴ KĘDZIERSKI, Jacek, *Ku jedności w Bogu z Chrystusem i Jego Kościołem. Kontrowersje wokół deklaracji Dominus Iesus*, Studia Włocławskie 4(2001), s. 173.

⁵ WAGNER, Harald, *Dogmatyka*, WAM, Kraków 2007, s. 111.

⁶ Ibid., s. 221

⁷ Ibid., s. 147

⁸ TOMASZ Z AKWINU, *Summa contra gentiles...*, III, 159 (tom II s. 462).

⁹ PAWEŁ VI, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium*, Rzym 1964, pkt. 1.

¹⁰ Istnieją oczywiście inne stanowiska, takie jak pluralistyczne czy inkluzywistyczne - inkarnacyjne, zob. WAGNER, *Dogmatyka*, s. 106-113.

pokusy stawania się instancją decydującą, kto zostanie zbawiony, a kto nie. Eklezja jest bowiem *darem* od Boga¹¹, rzeczywistością otrzymaną, a nie oddolnie wypracowaną i, podobnie jak my sami, nie należy do samej siebie, lecz właśnie do swojego Stwórcy.

Oddziaływanie na terażniejszość eschatologii

Wielu kojarzy eschatologię z opisem rzeczywistości przyszłych, względnie od sytuacji obecnej człowieka czasowo oddalonych – dotyczy przecież ona przede wszystkim „rzeczy ostatecznych”. Jednakże, jeżeli przyjrzeć się prawdziwemu znaczeniu zdarzeń pośmiertnych pojedynczego człowieka, a także końca czasu całej ludzkości i całego świata, to dochodzi się do wniosku, że to znaczenie jest czynnikiem oddziaływującym na *teraźniejszość* osoby wierzącej w zapowiedź owych wydarzeń, zawartych w Bożym Objawieniu. Omawiana dyscyplina teologiczna nie jawi się więc w tym świetle już tylko jako jedynie abstrakcyjny namysł nad przyszłością, lecz jako element wpływający na nasze bycie tu i teraz. Nasze – czyli nas, wierzących, składających się na Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa. Taką refleksję podejmuje właśnie bardziej współczesna katolicka myśl teologiczna, która „podkreśla (...) silnie element eschatologiczny jako *kategorię terażniejszościową* [kursywa – H.W.]”:¹²

„Teologia stwierdza, co następuje: Zbawienie jest podarowane, ale jednak „tylko” w tymczasowości. To, co ostateczne (właśnie zbawienie), jest włączone w naszą historię. Historia ta jest historią zbawienia. Skoro tak rzecz się ma, to w gruncie rzeczy *wszystkie* [kursywa – H.W.] dyscypliny teologiczne powinny mieć strukturę eschatologiczną.”¹³

Podsumowując, w chrześcijaństwie *nadzieja wydarzeń przyszłych warunkuje terażniejszość*. I właśnie z perspektywy tej nadziei, tego nastawienia się na to, co przyszłe, lecz nastawienia, które ma wpływ na postępowanie i światopogląd człowieka w terażniejszości, chciałbym podejść do tematu potrzeby przynależności Kościoła do zbawienia.

Eschatyczny wymiar Kościoła

Święty Augustyn widział „Kościół jako lud *w drodze zdążający* ku nieśmiertelności (...).”¹⁴ Już więc od epoki patrystycznej, gdy kształtowało się dopiero pojmowanie Kościoła, jego nastawienie na owe wspomniane wydarzenia przyszłe znajdowało miejsce w sercu jego

¹¹ NAPIÓRKOWSKI, *Bosko-ludzka wspólnota...*, 210.

¹² WAGNER, *Dogmatyka*, 417

¹³ Ibid.

¹⁴ PADOVESE, Luigi, *Wprowadzenie do teologii patrystycznej*, WAM, Kraków 1997, s. 104. Kursywa w cytatach pochodzi od A.K., chyba że zaznaczono inaczej (tak jak przy poprzednim cytacie wyjętym z publikacji Wagnera).

misji i ogólnie mówiąc racji jego istnienia na świecie. Skoro jego zadaniem jest przygotowanie ludzi do spotkania z Bogiem poprzez bycie sakramentem Jego łaski, to owo spotkanie powinno być centralnym punktem odniesienia dla jego działania. Istotą funkcjonowania Kościoła i jego misji jest to, że „znajduje się w drodze do królestwa Bożego.”¹⁵

„Misja ta, to nic innego, jak pełnienie woli Bożej na wzór Chrystusa w Duchu Świętym, którego On posyła i będzie posyłał, aż do zakończenia procesu zbawczego, do momentu, gdy nastanie pełne panowanie Boga i Jego królestwa.”¹⁶

Podobnie, może wręcz dosadniej, wypowiada się H. de Lubac, gdy mówi, że: „Od pierwszych dni Kościół nigdy nie oderwał wzroku od swojego celu”, cytując dalej Piusa XI ów cel określającego: „[Kościół – A.K.] narodził się jedynie po to, by rozprzestrzeniać wszędzie Królestwo Chrystusowe i wszystkim ludziom dać udział w zbawczym Odkupieniu.”¹⁷

Widoczne więc się staje, że to, co było wyżej omawiane w stosunku do jednostki może być odniesione do Kościoła jako całości – u niego również nadzieja zdarzeń ostatecznych warunkuje nie tylko jego obecne działanie, lecz także sens jego istnienia w ogóle. Do słów świętego Pawła o daremności naszej wiary, gdyby nie było zmartwychwstania (1 Kor 12-14), można dodać, że nasza wiara w Kościół, taka, jaką wyznajemy, jest próżna nie tylko jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, lecz także jeżeli nigdy nie przyjdzie i nie będziemy mogli się w Nim zbawić. Dlatego cały Kościół woła słowami, którymi kończy się Pismo Święte: „Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22,20).¹⁸

Wprowadzenie do teologicznej kategorii *telosu*

Starożytny język grecki pojęcie *telos* (τέλος) wiązał z wieloma znaczeniami, takimi jak „wypełnienie”, „skutek”, „władza”, „koniec”¹⁹. Andrzej z Krety w jednym ze swoich

¹⁵ WAGNER, *Dogmatyka*, s. 69.

¹⁶ STROJNY, Janusz, *Kościół w perspektywie eschatycznej i maryjnej*, Warszawskie Studia Teologiczne XIV/2001, s. 167

¹⁷ DE LUBAC, Henri, *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu*, W Drodze, Poznań 2011, s. 164.

¹⁸ Zob. również: *Lumen Gentium* pkt. 4 oraz jego omówienie w: PIE-NINOT, Salvador, *Wprowadzenie do eklezjologii*, WAM, Kraków 2002, s. 46.

¹⁹ hasło „τέλος” w: JUREWICZ, Oktawiusz, *Słownik grecko-polski*, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Truskaw 2018, s. 959.

utworów pisał: ἐγγίξει, ψυχή, τὸ τέλος – „duszo, nadciąga koniec.”²⁰ Chciałbym określić *telos* również jako „koniec”, jednak także nadać mu znaczenie *pragnienia* oraz *celu*, które posiada każdy człowiek, niezależnie od przekonań religijnych, ponieważ wiąże się to z posiadaniem przez jednostkę ludzką *woli* jako takiej. Człowiek nie zagnieżdża swojej percepcji i swoich myśli jedynie w chwili obecnej, lecz swoim zamysłem wkracza w sferę przyszłości, tworząc różnorakie zamiary i cele.

Podobnie jak odnieśliśmy wpływ wydarzeń przyszłych (eschatologicznych) na bytowanie teraźniejsze do pojedynczego chrześcijanina oraz całej wspólnoty Kościoła, tak można ten wpływ zauważyć również u niechrześcijan, a nawet u niewierzących. Przynależność do Kościoła, różne jej rodzaje, oraz ogólnie potrzeba należenia do niego, by być zbawionym będzie, w mojej koncepcji, warunkowana właśnie przez ten *telos* i różne jego rodzaje, a przede wszystkim zaś właśnie przez owe odzwierciedlenie *telosu* w teraźniejszości, wpływ na nią.

Telos katolików – Chrystus i zbawienie

„Odkupiciel Człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii”²¹, dlatego dla członków Kościoła Rzymskiego to On oraz zjednoczenie z Nim, tożsame ze zbawieniem, powinno być głównym celem, czyli *telosem*, życia. Nie oznacza to oczywiście, że nie jest to także celem innych chrześcijan, bowiem wszyscy oni z definicji przyjmują Chrystusa jako Zmartwychwstałego Mistrza. Jednak, w myśli Soboru Watykańskiego II, to Kościół Rzymski jest najbliższej nieosiągalnej Prawdy o Bogu, a więc i także najbliższej najwłaściwszego *telosu*: „Wierzimy, że owa jedyna prawdziwa religia przechowuje się w Kościele katolickim i apostołskim, któremu Pan Jezus powierzył zadanie rozszerzania jej na wszystkich ludzi.”²²

Ów *telos* Kościoła Rzymskiego jest najpewniejszy, i dlatego mogą jego członkowie wraz z Pawłem mówić, że „(...) wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa (...), pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie.”(Flp 3, 8. 14). Sam Chrystus jest w liturgii Wigilii

²⁰ MIKUŁA, Monika, *Ἐλληνιστὶ γινώσκεις; Podręcznik do nauki greki chrześcijańskiej*. Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2017, s.82.

²¹ JAN PAWEŁ II, *Redemptor Hominis*, pkt. 1.

²² PAWEŁ VI, *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis Humanae*, Rzym 1965, pkt.1.

Paschalnej²³ opisany jako *telos* wersem z Janowej Apokalipsy: ἐγώ [εἰμι] τὸ Ἄλφα καὶ τὸ Ὠ, ἡ ἀρχὴ καὶ τὸ τέλος²⁴ – „Ja jestem Alfa i Omega, Początek i Koniec”.

Trzy etapy pojmowania oddziaływania *telosu* na sytuację obecną w teologii katolickiej

Jednak natychmiast zrodzić się może pytanie: co ze wszystkimi, którzy w sposób formalny, widzialny nie należą do Kościoła Rzymskiego? Czyż wykluczeni są oni ze zbawienia, które, jak wyżej zaznaczyliśmy, jest prerogatywą Boską, a nie ludzką? Ponieważ problem ten w ciągu historii Kościoła przechodził przez różne fazy interpretacyjne, za pomocą wprowadzonej kategorii *telosu* chciałbym wyróżnić trzy etapy pojmowania wpływu *telosu* u pojedynczego człowieka, znajdującego się widzialnie poza Kościołem Rzymskim, na jego eklezjologiczną terażniejszość.

Pierwszym z nich jest włączanie katechumenów, na mocy ich pragnienia chrztu świętego, do wspólnoty Kościoła pomimo tego, że jeszcze nie zostali oni formalnie ochrzczeni. Ten paschalny sakrament przejścia z grzechu do życia przez zanurzenie w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa posiada również swój eschatyczny wymiar, ponieważ „przez chrzest udzielony jest neoficie zadatek życia wiecznego”²⁵. Podobnie, przypomniane jest dalej, że „celem formacji [katechumenalnej – A.K.] nie są sakramenty wtajemniczenia, ale *życie wieczne*, do osiągnięcia którego potrzebny jest chrzest jako brama i fundament”²⁶. Skoro więc sam ów sakrament jest nastawiony na eschatologiczne wydarzenia przyszłe, to sama wola jego przyjęcia również będzie prowadzić katechumena do życia wiecznego. Przyjęcie chrztu staje się więc *telosem* dla człowieka, który jeszcze tego nie zrobił, lecz mocno tego pragnie – zbawienie, którego chrzest jest jakby zaczynem, staje się więc dla niego celem, który oddziałuje na jego terażniejszość w sposób *sakramentalny* – jest on już włączony do wspólnoty Kościoła na mocy *chrztu woli*. Już od średniowiecza wyróżniano przynależność do Kościoła rzeczywistą (*re*) oraz na mocy życzenia (*voto*). Potwierdza to teologicznie Tomasz z Akwinu. O nim to pisze B. Sesboue:

“(…) można być członkiem Kościoła z pragnienia. Uważa [Tomasz – A.K.] nawet, że w normalnym i przewidzianym normami przypadku neofita przychodzi do chrztu już usprawiedliwiony ze względu na swoje nawrócenie na wiarę i

²³ *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Palottinum, Poznań 1986, s. 152.

²⁴ *NOVVM TESTAMENTVM Textus secundum III. editionem UBS, omnino cum XXVI. et XXVII. editionibus Novi Testamenti Graece, Nestle et Aland editoribus, concors, praeter minutias interpunctionis.* [<https://babel.mml.ox.ac.uk/naughton/ntest.pdf>] dostęp 27.04.19

²⁵ ZACHARA, Maciej MIC, *Sakrament chrztu* [w:] POROSŁO, Krzysztof, WOŹNIAK, Robert J. (red.) (praca zbiorowa), *Znaki Tajemnicy. Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, WAM, Kraków 2018, s. 282.

²⁶ *Ibid.*

miłość oraz swoje pragnienie chrztu. Tymczasem pragnienie to może być domyślne. Doktor Anielski naucza także o konieczności Eucharystii do zbawienia, podobnie uznając przez analogię wartość pragnienia Eucharystii²⁷

Prawda ta znajduje swoje potwierdzenie na Soborze Trydenckim, gdy wypowiada się on w *Dekrecie o usprawiedliwieniu* o „usprawiedliwieniu grzesznika”:

„Polega ono na przeniesieniu z tego stanu, w którym człowiek rodzi się jako syn pierwszego Adama, do stanu łaski i „przybrania za synów” Bożych (Rz 8, 15) przez drugiego Adama, Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela. Otóż takie przeniesienie po ogłoszeniu Ewangelii nie może nastąpić bez kąpieli odrodzenia lub bez *jej pragnienia*, jak jest napisane: „Jeśli ktoś nie odrodzi się z wody i Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3, 5)”²⁸

Drugim etapem rozwoju historycznego pojmowania *telosu*, do którego wpływu na zawieszenie człowieka w terażniejszości ciągle się odwołujemy, jest, w największym skrócie, *rozszerzenie* owego *voto* na wszystkich tych, którzy trwają w stanie nieznamośności zbawczej misji Chrystusa, tego, że „żeby wypełnić wolę Ojca, Chrystus zapoczątkował Królestwo niebieskie na ziemi i objawił nam tajemnicę Ojca, a posłuszeństwem swym dokonał odkupienia.”²⁹ Przyczyną dla tej zmiany myślenia o *Votum Ecclesiae* wydają się być wielkie odkrycia geograficzne na przełomie średniowiecza i renesansu – cywilizacja chrześcijańska odkryła nagle wielkie rzesze ludzi, którzy Chrystusa nigdy nie znali. Pierwszym mówiącym o *nieświadomym* pragnieniu bycia w Kościele, na mocy „wiary domyślnej” jest Robert Bellarmin, w nauczaniu którego widać zmianę w stosunku do średniowiecznych eklezjologicznych refleksji: „XVI – wieczny teolog, zachowując ostrożność, wydaje się zdecydowanie wychodzić poza ścisłe warunki postawione przez św. Tomasza co do wymagania wiary wyraźnej po przyjściu Chrystusa.”³⁰

Ballarmin więc, w konfrontacji z podaniami o ludziach, którzy Chrystusa nigdy nie znali, zakłada, że z pomocą łaski Bożej mogą oni poznać Jedyne Stwórcę Świata i Jego miłość poprzez samo stworzenie lub poprzez pracę wysłannika Kościoła i Boga (misjonarza lub anioła). To nazywa on „wiarą domyślną”, która, „zgodnie z logiką autora [Ballarmina –

²⁷ SESBOUE, Bernard, *Poza Kościołem nie ma zbawienia. Historia formuły i problemy interpretacyjne*, W Drodze, Poznań 2007, s. 118.

²⁸ Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*, sesja VI, 1547 [w:] BOKWA, Ignacy, GACIA, Tadeusz, LASKOWSKI, Sylwester, WOJTOWICZ, Henryk, *Breviarum fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Księgarnia Świętego Wojciecha, 2007 [http://jednoczmysie.pl/wp-content/uploads/2013/02/breviarium_fidei.pdf] dostęp 26.04.19.

²⁹ PAWEŁ VI, *Lumen Gentium*, pkt. 3.

³⁰ SESBOUE, *Poza Kościołem...*, s. 139.

A.K.]”, „kryje w sobie domyślne pragnienie chrztu i domyślne pragnienie przynależności do Kościoła.”³¹B. Sesboue zaznacza, że „Po raz pierwszy stajemy wobec takiej interpretacji aksjomatu, zgodnie z którą pragnienie przynależności do Kościoła może wystarczyć do zbawienia”³²

W dużym stopniu owa argumentacja zachowuje ważność w XX stuleciu, na przedprożu Soboru Watykańskiego II, przykładowo w sprawie amerykańskiego jezuitę L. Feeneya, który literalnie pojmował formułę *Extra ecclesiam*, a w którego sprawie Święte Oficjum wydało oświadczenie szczegółowo omawiające nurtujący nas problem, którego fragment brzmi:

„W swoim nieskończonym miłosierdziu Bóg chciał, aby konieczne do zbawienia skutki tych środków zbawienia, które są przyporządkowane *ostatecznemu celowi człowieka* nie przez wewnętrzną konieczność, ale wyłącznie przez Boskie ustanowienie, mogły być uzyskane także w niektórych okolicznościach, kiedy środki te są używane *tylko przez pragnienie albo życzenie.*”³³

Podobnie wypowiada się H. de Lubac w swojej, cytowanej już w tej pracy, książce *Katolicyzm*, odnosząc swoje określenia „mniej” i „więcej” do pojmowania *telosu* człowieka:

„W takim wypadku wystarcza owo ‘mniej’ o którym była mowa. Wystarcza ono nie mocą swojej własnej wartości, ale ze względu na to, że *zdąża* ku temu ‘więcej’, w które z pewnością dałoby się wchłonąć z chwilą usunięcia przesłaniających je zewnętrznych przeszkód.”³⁴

Podobnie jak Bellarmin, francuski teolog argumentuje, że „Kościół jest ‘naturalnym miejscem’ do którego *samorzutnie zdąża* dusza posłuszna poruszeniom łaski”³⁵, mocno jednak podkreślając jedyną zbawczą Kościoła:

„Poza chrystianizmem nic nie osiąga swojego kresu, jedyne celu, ku któremu nieświadomie zmierzają wszystkie ludzkie pragnienia i wysiłki: celem tym jest zjednoczenie z Bogiem w Chrystusie.”³⁶

Podsumowując, można więc powiedzieć, że kategoria *telosu* uległa wyraźnej zmianie. Wcześniej była pojmowana jako pragnienie dołączenia do Mistycznego Ciała Chrystusa, jednak takie, które jest *świadome*. Później zaś wprowadzono możliwość zbawienia na

³¹ Ibid.

³² Ibid., s. 137.

³³ DENZINGER, H., HUNERMANN, P. *Symboles et definitions de la foi catholique*, redakcja i przekł. franc. J. Hoffmann, Cerf, Paris 1996, s. 3867-3868, cyt. za: SESBOUE, *Poza Kościołem...*, s. 221

³⁴ DE LUBAC, *Katolicyzm...*, s. 170. „Zewnętrzne przeszkody” to tutaj przede wszystkim wspomniana niezajomość Ewangelii.

³⁵ Ibid.

³⁶ Ibid., s. 161

podstawie *nieświadomego* nawet pragnienia. *Telos* z określonego, chrześcijańskiego, przybrał formę jakby *ukrytego*, niebędącego przedmiotem bezpośredniej woli człowieka, lecz zakrytego pewnym innym dążeniem, które z pomocą łaski Bożej może przerodzić się w bezpośrednią znajomość Chrystusa i podporządkowania Mu swojego życia, czyli w konsekwencji zaadaptowania doskonalszego *telosu* niż ten, który taki człowiek miał uprzednio.

Ten schemat trwał aż do Soboru Watykańskiego II, którego wielu teologów określa jako przełom w pojmowaniu soteriologicznego warunku przynależności do Kościoła. I rzeczywiście, zmiana interpretacyjna widoczna w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium* wydaje się dotyczyć przede wszystkim chrześcijan niekatolików. B. Sesboue zaznacza:

„(...) oficjalnie uznano za fakt, że inni chrześcijanie z racji swojego chrztu są *realnie* nawet jeżeli nie *w pełni* wcieleni do Kościoła Chrystusowego. Formuła ‘Poza Kościołem nie ma zbawienia’ nie może być przywoływana przez katolicką teologię wobec członków innych Kościołów chrześcijańskich i już nie stwarza w związku z nimi żadnych problemów”³⁷

Dzięki temu wnioskowi możemy określić, że *telos* wszystkich chrześcijan jest tak do siebie podobny, że właściwym jest mówić, że są *realnie wcieleni* do Eklezji.

Jeśli zaś chodzi o kwestię zbawienia niechrześcijan, Sobór zasadniczo trwa przy idei *Votum Ecclesiae*, jak analizuje znów B. Sesboue:

„Czy należy rozumieć, że wymaganie życzenia wejścia do Kościoła jako rzeczy koniecznej do zbawienia zostało zniesione? Sullivan odpowiada *twierdząco co do innych chrześcijan*, lecz *przecząco co do niechrześcijan*.”³⁸

W nowej – starej koncepcji zawartej przede wszystkim w *Lumen Gentium*, „Kościół uznaje wszystko to, co jest dobre w innych religiach za « przygotowanie do Ewangelii »”³⁹ Jak czytamy w *Lumen Gentium*:

„Ci bowiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak *szukają* Boga i wolę Jego przez nakaz sumienia poznaną starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie. Nie odmawia też Opatrzność Boża koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze

³⁷ SESBOUE, *Poza Kościołem...*, s. 252

³⁸ *Ibid.*, s. 254.

³⁹ *Ibid.*, s. 255

do wyraźnego poznania Boga, a *usilują*, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie.”⁴⁰

Choć B. Sesboue twierdzi, z czym pozwalam się zgodzić, że w dokumentach soborowych „Nie mówi się już bowiem o życzeniu czy pragnieniu ze strony tych ludzi [niechrześcijan – A.K.](...)” – nie ma już wzmianki o „nieświadomym pragnieniu” i duży nacisk położony jest na powszechność woli zbawczej Boga i w konsekwencji zasięgu Jego łaski, do której mają dostęp nawet w Niego niewierzący, to wyraźnie nadal rysuje się kategoria *telosu*, pewnego rodzaju, choć nieokreślonego bliżej, *dążenia* któremu poświęcę kolejną część mojego wywodu.

Telos u niechrześcijan i niewierzących w Boga

Tak jak powiedzieliśmy wcześniej, każdy człowiek dzięki byciu obdarzonym aparatem woli, posiada pewne dążenia. Wielu również, choć nawet bez afiliacji z jakimkolwiek systemem religijnym, zadają *pytanie o sens*. Ujawnia się u nich poszukiwanie pewnego „egzystencjału nadprzyrodzonego”, który w rzeczywistości przyjmują jako *telos* istnienia, cel lub dążenie, które *nadaje sens* ich teraźniejszemu bytowaniu, a więc *spełnia funkcję telosu u wierzących – oddziałuje na teraźniejszość*. Jak zauważa Benedykt XVI:

„w naszym kontekście kulturowym wielu ludzi, choć nie rozpoznają w sobie daru wiary, szczerze poszukuje ostatecznego sensu i definitywnej prawdy o swym istnieniu i świecie. To poszukiwanie jest autentyczną „preambułą” wiary, gdyż kieruje ludzi na drogę, która prowadzi do tajemnicy Boga. Sam ludzki rozum nosi w istocie wrodzoną potrzebę tego, „co wartościowe, nieprzemijalne”. Wymóg ten stanowi nieustannie zachętę, trwale wpisaną w serce człowieka, aby wyruszyć w drogę i znaleźć Tego, którego byśmy nie poszukiwali, gdyby nie wyszedł już nam na spotkanie. Wiara zaprasza nas właśnie na to spotkanie i w pełni otwiera.”⁴¹

Na mocy soborowych ustaleń, w których podążanie za swoim sumieniem oraz „wiedzenie uczciwego życia” jest instancją determinującą udzielenie zbawczej łaski Boga nawet dla tych którzy w Niego nie wierzą, (które to ustalenia chyba najdobitniej wyrażają się w wielkopiątkowej prośbie za niewierzącymi w Boga: „Módlmy się za wszystkich którzy nie uznają Boga, aby w szczerości serca postępowali za tym co słuszne, i tak mogli odnaleźć samego Boga.”), można wywnioskować, że nawet u ludzi, którzy nie podejmują refleksji o

⁴⁰ PAWEŁ VI, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium*, Rzym 1964, pkt. 16.

⁴¹ BENEDYKT XVI, *List apostolski w formie motu proprio Porta Fidei ogłaszający Rok Wiary*, Rzym 2011, pkt. 10.

Transcendencji, pojedyncze *telosy* które są z natury dobre i powstają zgodnie z sumieniem takiego człowieka (przykładowo założenie rodziny i utrzymanie jej w dobrostanie), mogą stać się polem do działania zbawiającej i do zbawienia koniecznej łaski Boga. Podobnie jak wcześniej omawiane *telosy*, wpływają one na „tu i teraz” owej jednostki ludzkiej.

Miłość jako wynik wpływu wiary w *telos* na terażniejszość

Co chwilę w prowadzonych przeze mnie rozważaniach wracała idea wpływu *telosu* na terażniejszość człowieka, na jego codzienne decyzje i zachowania będące tych decyzji konsekwencjami. Otóż w mojej interpretacji owej autorskiej kategorii teologicznej, jaką jest *telos* człowieka, to *miłość* (*agape*) jest konstytuowaniem się owego wpływu omówionego już *ukierunkowania się na telos*. Jest swoistą reakcją człowieka na jego cel, którego przyszła wizja motywuje go do czynienia dobra i miłowania w terażniejszości, w chwili obecnej. Miłość jest więc swoistym *sprawdzianem* tego, czy w *telosie* danej jednostki ludzkiej obecna jest działanie Boga. Zauważmy, że w chyba najbardziej eschatologicznym obrazie Ewangelii, tym, w którym Chrystus ujawnia *telos* nie tylko pojedynczego człowieka, lecz całego świata, czyli w obrazie Sądu Ostatecznego (por. Mt 25, 31-46), to *uczynki miłości*, zwane również uczynkami miłosierdzia, są warunkiem dostąpienia zbawienia. Słusznie więc mówi się, że „będziemy sądzeni z miłości”. Cytując J. Ratzingera:

„(...) Nowy Testament daje dwie odpowiedzi na pytanie, co jest wymagane od człowieka, by mógł on być zbawiony, i że te dwie odpowiedzi, pozornie sprzeczne, zlewają się z sobą. Ewangelia mówi nam z jednej strony, że ‘wystarczy kochać’, a z drugiej, że w ‘wystarczy wierzyć’.”⁴²

Schemat więc zarysowuje się coraz wyraźniej. *Wiara* („wystarczy wierzyć”) w *telos*, w za pomocą którego działa, możliwie że w sposób tajemniczy, łaska Boga, jakkolwiek on nie jest w swoich możliwych, przytoczonych wyżej, mniej lub bardziej bliskich doskonałości wersjach, powoduje w terażniejszości postawę *miłości* („wystarczy kochać”). *Różnorodność telosów*, o ile są one zgodne z Wolą Bożą, urzeczywistnia się w *jedności* ich konstytuowania się w terażniejszości – tym konstytuowaniem się jest miłość. Jedni w praktykowaniu miłości są zarówno wierzący kapłan posługujący w sposób pobożny i godny jako szafarz sakramentów, który czyni to ze względu na *telos* Chrystusa, jak i niewierzący rodzic, którego *telos* utrzymania w zdrowiu i szczęściu rodziny motywuje do okazywania miłości w każdym dniu wobec najbliższych.

⁴² RATZINGER, J., *Salus extra Ecclesiam nulla est*, „Znak” 17(1965) nr 131, s. 615.

Pozostaje jeszcze jedno, niemal automatycznie nasuwające się pytanie: *czym jest owa miłość*, dzięki której możemy rozpoznać prawdziwą wartość *telosu*, w którego wiara oddziałuje na terażniejszość? Posłużę się znów wypowiedziami przyszłego papieża J. Ratzingera: „ (...) oba te określenia [„wystarczy kochać” i „wystarczy wierzyć” – A.K.] wyrażają postawę *wyjścia poza samego siebie*, dzięki której człowiek zaczyna porzucać egoizm i zbliżać się ku drugiemu.”⁴³. „Bóg (...) każe nam być « po stronie drugich »». Właśnie to Biblia nazywa *Agape*”⁴⁴ Wyjście w stronę drugiego – to postawa, którą tak często spotykamy u Chrystusa na kartach Ewangelii i która ostatecznie determinuje zarówno siłę naszej *wiary* w nasz *telos*, jak i siłę naszej *miłości*, będącej wynikiem naszego *telosu*.

Konkluzje i odpowiedź na pytanie zawarte w temacie

Podobnie więc jak sam Kościół jest definiowany przez swoją misję, która eschatologicznej nadziei wydarzeń przyszłych – przede wszystkim zbawienia – przyporządkowuje terażniejszość, tak i pojedynczy człowiek łączy się z tym istotowo eschatycznym Kościołem nie przynależąc zewnątrznie na niego, lecz mając w sobie działającą łaskę Boga, która porusza go do dążenia do Transcendencji i swojego Ostatecznego *Telosu* istnienia, lub przynajmniej ziemskiego *telosu*, lecz zgodnego z Bożą Wolą. Dzieje się tak nawet w przypadku, gdy nie wierzy on w Boga. Dążenie zaś to wyraża się w dobrej woli i miłości owego człowieka, wychodzącego z siebie w kierunku bliźniego. Możemy więc powiedzieć, że choć nienależący zewnątrznie do Kościoła niechrześcijanie i niewierzący mają niejasny ów Ostateczny Cel, a chrześcijanie niekatolicy jasny, lecz inny od katolickiego (który jest najdoskonalszy ze względu na trwającą w nauczaniu Kościoła katolickiego pełnię Objawienia Boga wyrażonego w zbawczej misji Chrystusa), to *wiara* w ten ich cel, ich *telos*, powodujący swoiste eschatyczne napięcie dotyczące fundamentów ludzkiej egzystencji motywuje ich i daje źródło do praktykowania takiej samej *miłości*, jaką praktykują członkowie widzialnego Kościoła Rzymskiego.

Przeszedłszy więc przez wszystkie konieczne refleksje, możemy wreszcie udzielić odpowiedzi na pytanie zawarte w temacie. Kościół jest potrzebny do zbawienia właśnie dlatego, że przynależność do niego oznacza, że wiara w wydarzenia przyszłe, wiara w *telos* ma swój wyraz w terażniejszości w postaci miłości. Kto kocha, w tym w jakiś sposób działa łaska Boża, pomagając mu, możliwe że i pod sam koniec życia, zwrócić się ku jednemu, ostatecznemu *Telosowi* – Bogu. Kościół jest dzięki temu potrzebny do zbawienia nie jako

⁴³ Ibid.

⁴⁴ Ibid., s. 616

widzialna instytucja, lecz jako *wspólnota celu*, choć tak różnorodnego, to wspólnego w wynikającej z wiary w niego miłości, która jest „największa” (Kor 13, 13).

Albowiem *Ubi caritas et amor, Deus tibi est*. Tam, gdzie jest prawdziwa miłość, tam jest, działa i zbawia Bóg. Amen!

Bibliografia:

- BENEDYKT XVI, *List apostolski w formie motu proprio Porta Fidei ogłaszający Rok Wiary*, Rzym 2011.
[https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/motu/portafidei_lev_11102011.html] dostęp 26.04.19.
- *Biblia Tysiąclecia*, Wydanie V, Palottinum, Poznań 2002.
- BOKWA, Ignacy, GACIA, Tadeusz, LASKOWSKI, Sylwester, WOJTOWICZ, Henryk, *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Księgarnia Świętego Wojciecha, 2007 [http://jednoczymysie.pl/wp-content/uploads/2013/02/breviarium_fidei.pdf] dostęp 26.04.19.
- DE LUBAC, Henri, *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu*, W Drodze, Poznań 2011.
- FRANCISZEK, *Adhortacja apostolska Evangelii Gaudium*, Rzym 2013
[https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/adhortacje/evangelii-w2_24112013.html#_Toc374139669] dostęp 26.04.19.
- JAN PAWEŁ II, *Encyklika Redemptor Hominis*, Wydawnictwo Tum, Wrocław 1994.
- JUREWICZ, Oktawiusz, *Słownik grecko-polski*, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Truskaw 2018.
- KĘDZIERSKI, Jacek, *Ku jedności w Bogu z Chrystusem i Jego Kościołem. Kontrowersje wokół deklaracji Dominus Iesus*, Studia Włocławskie 4(2001)
[http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_Wloclawskie/Studia_Wloclawskie-r2001-t4/Studia_Wloclawskie-r2001-t4-s167-177/Studia_Wloclawskie-r2001-t4-s167-177.pdf] dostęp 26.04.19.
- KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Deklaracja Dominus Iesus o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Rzym 2000,
[https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/dominus_iesus.html] dostęp 26.04.19.
- MIKUŁA, Monika, *Ἑλληνιστὶ γινώσκεις; Podręcznik do nauki greki chrześcijańskiej*. Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2017.
- *Mszał rzymski dla diecezji polskich* Palottinum, Poznań 1986
- NAPIÓRKOWSKI, Andrzej OSPPE, *Bosko-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, WAM, Kraków 2010.

- *NOVVM TESTAMENTVM Textus secundum III. editionem UBS, omnino cum XXVI. et XXVII. editionibus Novi Testamenti Graece, Nestle et Aland editoribus, concurs, praeter minutias interpunctionis.* [<https://babel.mml.ox.ac.uk/naughton/ntest.pdf>] dostęp 27.04.19
- PADOVESE, Luigi, *Wprowadzenie do teologii patrystycznej*, WAM, Kraków 1997.
- PAWEŁ VI, *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis Humanae*, Rzym 1965.
- PAWEŁ VI, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium*, Rzym 1964 [<http://ptm.rel.pl/files/swii/113-lumen-gentium.pdf>] dostęp 26.04.19.
- PIE-NINOT, Salvador, *Wprowadzenie do eklezjologii*, WAM, Kraków 2002.
- POROSŁO, Krzysztof, WOŹNIAK, Robert J. (red.) (praca zbiorowa), *Znaki Tajemnicy. Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, WAM, Kraków 2018.
- RATZINGER, J., *Salus extra Ecclesiam nulla est*, „Znak” 17(1965) nr 131.
- SESBOUE, Bernard, *Poza Kościołem nie ma zbawienia. Historia formuły i problemy interpretacyjne*, W Drodze, Poznań 2007 .
- SIKORA, Piotr, *Boska różnorodność*, „Tygodnik Powszechny” 7/2019 [<https://www.tygodnikpowszechny.pl/boska-roznorodnosc-157554>] dostęp 26.04.19.
- STROJNY, Janusz, *Kościół w perspektywie eschatycznej i maryjnej*, *Warszawskie Studia Teologiczne XIV/2001*, s. 167-180, [<http://pwtw.pl/wp-content/uploads/wst/14/Strojny.pdf>] dostęp 26.04.19.
- TOMASZ Z AKWINU, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej*, W Drodze, Poznań 2007.
- WAGNER, Harald, *Dogmatyka*, WAM, Kraków 2007.